Rok 33. Poznań, czwartek 2 grudnia 1915. Nr. 276.

WIELKOPOLANIN

„Wielkopolanin“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata na pocztach kwart. 1.35 m., z odnoszeniem do domu 1,77 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.20 mk., z odnosz. do domu 1.45 mk., miesięcznie 40 f., z odnosz. 50 f.

Z dodatkiem niedzielny „Ognisko Domowe.“

Redakcja i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach i t. d. - - - - - wszelkie rabaty upadają. - - - -

Wojna światowa.

Otwarcie parlamentu niemieckiego.

Czwarta sesja wojenna parlamentu niemieckiego rozpoczęła się we wtorek 30 bm. Podług jednych informacji udział posłów i przysłuchającej się na trybunach publiczności był liczny, natomiast „Berl. Tageblatt“ donosi, że w uderzającem przeciwieństwie do dawniejszych sesji wojennych udział publiczności był słaby stosunkowo, a i posłowie powoli dopiero zbierali się w większej liczbie.

Pierwsze posiedzenie trwało krótko, albowiem rozpoczęło się o godz. 2 minut 18 po południu i ukończyło już o 3 godz. po poł. Kiedy odbędzie się następne posiedzenie, nie wiadomo. Zwoła je marszałek parlamentu.

Punkt ciężkości obrad spoczywać będzie w komisjach. Zapowiadały to już przed kilku dniami dzienniki berlińskie, a „Tägl. Rundschau“ pisała, że parlament wypowie swe żale w komisji, a w plenum uchwali jednogłośnie potrzebne kredyty wojenne.

Mowy kanclerza Rzeszy nie było tym razem. Podług doniesień dzienników berlińskich wygłosić ma ją po ukończeniu obrad w komisjach. Wtorkowe posiedzenie zagaił marszałek dr. Kaempf. W mowie swej dał pogląd na obecne militarne i gospodarcze położenie. Mowę tę podajemy poniżej.

Po zagajeniu przyjęto wniosek posła narodowo liberalnego Schiffera w sprawie stanu oblężenia, poczem przekazano osobnemu wydziałowi projekty, dotyczące podatku wojennego Banku Rzeszy, oraz projekt w sprawie rent na starość, poczem przystąpiono do obrad nad projektem w sprawie opodatkowania zysków wojennych. Projekt ten uzasadniał sekretarz stanu dla skarbowości Rzeszy Helfferich, poczem przekazano go osobnemu wydziałowi i na tem wyczerpany został porządek obrad wtorkowego posiedzenia.

* * *

Berlin. Wtorkowe, 21 posiedzenie parlamentu niemieckiego zostało otwarte o g. 2 popołudniu. Za stołem rządowym zasiedli ministrowie Delbrück, Kraetke, Helfferich i Lisco. Izba i trybuny przepełnione. Prezydent Izby dr. Kaempf zagaja posiedzenie dłuższem przemówieniem, wywodząc między innemi co następuje: Podczas, gdy na zachodnim terenie walki przedsięwzięta wielką przewagą próba przełamania frontu naszego, dzięki pogardy śmierci wojsk naszych i ich dowódców, załamała się, podczas, gdy na wschodzie niemiecka i austrjacko-węgierska armja trzyma żelazną ręką zdobycze swe w bohaterskich bojach, podczas gdy nad Isoncem usiłuje nieprzyjaciel zdobyć zbrojną ręką część tego, co przed wojną mógłby był otrzymać bez wyciągnięcia szabli z pochwy, zaszły na Bałkanie wypadki, które w dyplomatycznem i wojskowem założeniu przeprowadzone zostały z nieprześcignioną pewnością. Łącznie z armją bułgarską zostało morderstwo serajewskie obecnie pomszczone i położono kres na długi czas serbskim knowaniom. Braterska łączność zbrojna z dzielną armją króla bułgarskiego i narodu bułgarskiego, którą witamy z całego serca jako naszych, okrytych chwałą zwycięstwa sprzymierzeńców, sprawiła, że cała Serbja znajduje się w mocy sprzymierzeńców. Armja otomańska, godna dawnej



Ulica w Kragujewaczu w Serbji.

świetnej chwały, uniemożliwiła nieprzyjacielską inprezę nad cieśniną dardanelską. Dumna Anglja drży o klucz swojej potęgi świata. Wszyscy nieprzyjaciele przekonali się, że nie zdołają nas zmódz orężem i pragną nas zwalczyć ekonomicznie. Zawiedli się wszakże bardzo co do naszej finansowej potęgi. Niechaj wskażę tu chociażby na podziwgodny wynik naszej pożyczki wojennej. Najważniejszych środków żywnościowych, zboża, ziemniaków mamy poddostatkiem. Organizacja niemiecka postara się o to, ażeby dla mniej zamożnych sfer były dostępne także inne środki żywnościowe po możliwych cenach. Tak pod względem wojskowym, jak i finansowym, jak również i pod względem ekonomicznym mamy najzupełniejsze prawo dalszej silnej stanowczości i niewzruszonej ufności w naszą przyszłość. Jedność narodu naszego tak obecnie, jak i w przyszłości, jest silną podstawą do przeświadczenia, z jakiem patrzymy w przyszłość, przeświadczenia, które nie dozwoli, ażeby kraj nasz ponownie przez nieprzyjacielskie ataki dostał się w sytuację, mogącą zakwestjonować jego wielkie dobra. (Ożywione oklaski).

Po przemówieniu dr. Kaempfa uczczono przez powstanie pamięć zmarłego posła Wamhoffa, poczem przyjęto w trzeciem czytaniu bez dyskusji wniosek posła Schiffera co do zmiany ustawy o stanie oblężenia, według której to zmiany lżejsze przestępstwa będą mogły być karane nie tylko więzieniem, lecz i grzywną pieniężną.

Memorjał o obniżeniu okresu starości jak również i przedłożenie o podatkach wojennych Banku Rzeszy przekazano komisji budżetowej. Kolejno wszczęto pierwsze obrady nad przedłożeniem mających się przygotować ustaw opodatkowania zysków i korzyści wojennych. Sekretarz stanu dr. Helfferich, zabierając w tej kwestji głos, wywodził między innemi, że cały naród jest przeświadczony o moralnej i finansowej konieczności tego podatku. Jedynie tylko co do bliższego określenia go rozchodzą się jeszcze zapatrywania. Dzisiaj chodzi tylko o tymczasowe prawo, o wielką podstawę, na której będzie można później zbudować cały system podatkowy. Wszyscy, którzy wśród tych ciężkich czasów zdołali poprawić sobie byt i przysporzyć dochodów, zobowiązani będą część swego zwiększonego dochodu złożyć w ofierze ojczyźnie. I nie rozchodzi się tu bynajmniej o nałożenie kar za zdobyte zyski, lecz o obowiązek honorowy taki, jakim jest ogólnie obowiązek służby wojskowej. W głównych zarysach ujęcie podatku takiego opierać się będzie definitywnie o ustawę podatku posiadłości.

Motywując konieczność zaprowadzenia prawa takiego, powiada dr. Helferich w dalszym ciągu co następuje: Chcąc mieć powodzenie, musimy mieć pewien przymus i pewną ustawodawczą normę. O normach podatku, które zostaną zaprowadzone, nie mogę jeszcze dzisiaj nic bliższego powiedzieć, w każdym bądź razie trzeba będzie się posunąć bardzo znacznie po za zwykłą normę podatku dochodowego i posiadłościowego. Najchętniej przedłożylibyśmy nową tę ustawę już dzisiaj, ale sprawa ta nie jest jeszcze dokładnie i szczegółowo opracowana. Rozchodzi się tu przecież o zasadniczą zmianę naszego życia ekonomicznego, wobec czego należy wszystko zbadać w najdrobniejszych szczegółach. Mogę oświadczyć jednak, że wszelkie widoki przemawiają za tem, iż prawo to w ostatecznem opracowaniu przedłożone zostanie parlamentowi równocześnie z etatem na rok 1916, a zatem w marcu przyszłego roku. W chwili obecnej rozchodzi się głównie o poczynienie pierwszych kroków przy budowie wielkiej podwaliny przyszłego życia gospodarczego narodu. — Także i to przedłożenie przekazane zostało komisji budżetowej. Prezydent zostaje upoważniony do oznaczenia dnia, godziny i porządku dziennego przyszłego posiedzenia, poczem posłowie rozchodzą się. Koniec o g. 3,10.

Komunikat wielkiej głównej kwatery niemieckiej

z dnia 30 listopada.

Zachodni plac boju.

W różnych miejscach całego frontu działalność bojowa była ograniczona do walki artyleryjskiej, rzucania min i walki podkopowej.

Wschodni plac boju.

Położenie jest bez zmiany.

Niemiecka eskadra napowietrzna zaatakowała zakłady kolejowe w Lachowiczi (na południe-wschód od Baranowicz).

Bałkański plac boju.

Nieprzyjacielskie siły około Rudnik (na południe wschód od Mitrowicy) zostały przez części armji generała Kövessa odrzucone. Tutaj i na zachód od Sitnicy wzięto przez armję generała Gallwitza około 1000 jeńców do niewoli.

Wojska bułgarskie w dniu 28 listopada zajęły Prizren. Wzięły one przeszło 3000 jeńców i zdobyły 8 dział.

Protest przeciw bezprawiom angielskim.

Amsterdam. Pisma amerykańskie donoszą, że niebawem ma być wysłana ponowna nota amerykańska do rządu brytańskiego, protestująca przeciw bezprawnym ograniczeniom handlu w bardzo stanowczy sposób. Tekst noty tej nie jest ogółowi jeszcze znany, ale wiadomo, że bez ogródek ma ona napiętnować blokadę brytyjską, jako sprzeciwiającą się prawu międzynarodowemu i gwałcącą prawa zwierzchnicze Stanów Zjednoczonych i wogóle wszystkich państw neutralnych, gdyż ogranicza prawo wolnego handlu między niemi. Nota jest pono niezwykle długa i zawiera więcej słów, uniżeli noty poprzednie.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że prezydent Wilson zmusi Brytanję do uszanowania prawa międzynarodowego, chociaż z drugiej strony można być prawie pewnym, że stosunki Stanów Zjednoczonych z Anglją nie dojdą do zbyt wielkiego naprężenia, gdyż Ameryka jest z Anglją związana traktatem, na mocy którego sprawy nie mogące być rozwiązane na drodze dyplomatycznej, mają być załatwiane drogą arbitracyjną.

Pasicz sprawcą światowej wojny?

Wiedeń. Podług gazety wiedeńskiej „Reichspost“ oświadczył przywódca narodowo liberalnej partji serbskiej dr. Radalowicz w wywiadzie dziennikarskim, iż posiada on szereg dokumentów świadczących o tem, że Pasicz jest najwłaściwszym sprawcą światowej wojny. Radalowicz zapowiada opublikowanie wszystkich odnośnych materjałów dyplomatycznych, o ile ma do nich sam przystęp.

Przed wspólną akcją rosyjsko-włoską na Bałkanie.

Wiedeń. Do pisma wiedeńskiego „Zeit“ donoszą z Bałkanu, iż chodzi o zorganizowanie wspólnej militarnej akcji rosyjsko włoskiej na Bałkanie. Gazeta zaznacza przy tem, że bliższe szczegóły nie są dotąd znane.

Kitchener w Paryżu.

Rotterdam. „Lok. Anz.“ donosi z Rotterdamu, że Kitchener przybył wczoraj wieczorem do Paryża i został przyjęty przez Poincarégo. Następnie miał on dłuższą rozmowę z Briandem.

Prasa włoska milczy o pobycie Kitchenera w Rzymie.

Berlin. Prasa włoska przemilcza fakt przybycia Kitchenera do Rzymu prawie zupełnie i ogranicza się jedynie tylko na małomówiących notatkach. Dzieje się to najwidoczniej z woli cenzury włoskiej. Fakt krótkiego, bo zaledwie 12-godzinnego pobytu Kitchenera w Rzymie i 12 godzinnego pobytu w kwaterze włoskiej jest różnorodnie komentowany, przeważnie nie bardzo optymistycznie. W kołach partji wojennej istnieje obawa, że Cadorna opiera się w dalszym ciągu przeciwko wmieszaniu się Włoch do akcji sprzymierzeńców na Bałkanie.

Nowy amerykański pełnomocnik dla Serbji.

Berlin. Rząd amerykański zamianował dotychczasowego amerykańskiego ambasadora w Paryżu Lerillanda pełno-

mocnikiem swym dla Serbji. Dotychczas nie posiadały Stany Zjednoczone żadnego przedstawiciela w Serbji. Poseł amerykański w Bukareszcie zaopiekował się losem poddanych amerykańskich w Serbji i Bułgarji.

Wspólna rosyjsko-angielska Izba handlowa oraz przemysłowa.

Berlin. Podług obszernych sprawozdań zamieszczonych w prasie rosyjskiej wspólna rosyjsko angielska Izba przemysłowa oraz handlowa zwołała w tych dniach do Piotrogrodu ważną konferencję wielkich przemysłowców i kupców z obydwóch państw. Udział delegatów był nader liczny. O przebiegu oraz wyniku rokowań opublikował zarząd Izby obszerny referat, który zawiera jednak raczej statystyczne dane, aniżeli teoretyczne objaśnienia całkowitego przyszłego programu instytucji tej. Tyle tylko wynika z referatu tego, iż przyszłe handlowe połączenie Rosji z Anglją ma dojść do skutku drogą poprzez Finlandję, Szwecję i Norwegję.

Upaństwowienie zakładów Putiłowskich postanowioną rzeczą.

Berlin. Pismo rosyjskie „Birżewyja Wiedomosti" zaznacza podobno na podstawie informacji z kół rządowych, iż upaństwowienie największej rosyjskiej fabryki na wyrób broni, mianowicie słynnych zakładów Putiłowa, jest już rzeczą postanowioną. O planowanem upaństwowieniu tem nie mało pisało i mówiło się, jak wiadomo w Rosji od samego początku wojny i zawsze kładzono na akcję tę wielki nacisk.

Ameryka z pomocą Polsce.

Podano do wiadomości, że amerykańska komisja, która prowadzi akcję ratunkową w Belgji, ma podjąć się tej samej pracy w Polsce, o ile otrzyma na to pozwolenie rządu rosyjskiego i sprzymierzonych, którzy mogą nie dopuścić okrętów wiozących żywność i odzież dla ofiar wojny. Komisja wyraża nadzieję, że pozwolenie takie otrzyma.

Szczegółowy program pracy nie jest jeszcze gotów, na ogół jednak oblicza, że komisja będzie potrzebowała 30 miljonów dolarów miesięcznie, jeżeli ma zadanie swoje wypełniać zadawalniająco.

Z życia polskiego w Permie.

Berlin. „Dziennik Kijowski" donosi z Permu co następuje: „Polskie instytucje w Permie mają teraz bardzo ciężkie obowiązki do spełnienia, bowiem ich działalność rozciąga się na jedną z największych gubernji w Rosji, która przewyższa swym obszarem wiele państw europejskich, tymczasem komunikacja z miasteczkami i wsiami jest niezmiernie trudna, zwłaszcza kiedy zamarzły już rzeki a koleją dotrzeć można do bardzo niewielu miejscowości; zawyczaj trzeba odbywać podróże po 100—200 wiorst końmi.

Z miast powiatowych dotąd tylko jeden Jekaterynburg ma oddział P. T. P. O. W., choć kolonie naszych rodaków są rozrzucone wszędzie. Działalność permskiego oddziału jest o tyle utrudniona, że organizacje ziemskie i miejskie odmówiły skupiania większych grup wygnańców naszych w jednej miejscowości — zgodziły się tylko na to, żeby oddział zatrzymywał w Permie rodaków, tworzył z nich partje po stu ludzi i wysyłał na czele z instruktorem i księdzem, gdzie ziemstwo wskaże. W tym celu został najęty dom, w którym będą tymczasowo zatrzymywani przejeżdżający, dopóki nie sformuje się partja. W samem mieście gdzie ma pozostać 5000 wygnańców, postanowiono zostawić tylko procent Polaków, jaki oni tworzą w ogólnej masie. Z jednej strony obliczenie tego procentu jest nie łatwe, a z drugiej strony nie bierze się pod uwagę, że Rosjanin, choćby w jakiejś najgłuchszej wiosce będzie słyszał język ojczysty i będzie miał zadośćuczynienie swym potrzebom religijnym, tymczasem nasz chłop oderwany od ziemi macierzystej, od ukochanej swojej roli, pozbawiony kościoła, jedynej ostoi w nieszczęściu, nierozumiejący obcego języka i nieprzyzwyczajony do surowego klimatu północy, łatwo może zginąć. Trudno opisać radość wysiedleńców, gdy usłyszą po długiej podróży na stacji od pań, spotykających ich mowę rodzinną i słowo pociechy. Żadna rodzina, pozostająca tutaj, nie zapomniała zapisać swoich dzieci do tworzących się szkółek z językiem wykładowych, polskim. „żeby tylko nie zapomniały mówić po swojemu". Bibljoteka polska nie może nastarczać książek; wszyscy czytają: inteligenci, rzemieślnicy, włościanie. W takich chwilach wielkiego zdenerwowania i zainteresowania braknie im tylko gazet: w miejskiej publicznej bibljotece" często można spostrzedz nawet chłopów, szukających na stołach pism polskich; wobec tego bibljoteka postanowiła zaprenumerować kilka gazet w języku polskim. Mimo to, że roboty jest dość wiele, pracowników zupełnie mało, to powoduje, że wszyscy członkowie i członkinie Komitetu, których większość oddaje się jeszcze pracy zawodowej są przemęczeni, a naraz wszystkich energji tracić nie można, bo kto wie jeszcze jak długo, trzeba będzie stać na posterunkach."

Walka w przestworzu.

Było około czwartej, kiedy lotnik znalazł się nad naszą miejscowością. W zasadzie nic to nadzwyczajnego, bo codziennie prawie, jeśli tylko pogoda sprzyja, warczą w powietrzu motory. Ale po paru dniach dżdżystych nastąpiło to poraz pierwszy. Żołnierze na podwórzu wyciągają szyje i patrząc w górę prowadzą fachowe rozmowy. Że to Włoch, nie żaden z naszych, poznają natychmiast. Wiedzą bowiem mniejwięcej, gdzie się znajduje nasze pole wzlotu, a ten, który wznosi się nad naszymi głowami, przyleciał ze strony włoskiej. Rozeznają także na pierwszy rzut oka obcy typ, rozprawiają więc teraz nad tem, czy to tylko wzlot wywiadowczy, czy też uplanowany napad na upatrzonego. Teraz wzniósł się jeszcze o parę metrów wyżej. Niebo tam szafirowe, a w przybladłem słońcu popołudniowem rozbłyskują metalowe części. Stoi teraz prostopadle nad nami. Wachmistrz krzyczy: „kryj się!" I wachmistrz ma wrażenie, że aparat nieprzyjacielskiego lotnika stoi prostopadle nad nami, ale nikt o tem napewno sądzić nie może. Z kryjówek, któremi były po jednej stronie istne altany ze zwiędłych liści, a po drugiej stajnia, wpatrywało się wszystko w szarego lotnika na błękitnem niebie.

Była chwila, jak w cyrku, kiedy muzyka umilknie, gdyż właśnie zaczyna się skok śmiertelny. Zdawało się, że lotnik się zatrzymał, że w następnej sekundzie coś się stanie. Wszyscy patrzą jak zahypnotyzowani i wstrzymują oddech. Wtem odrywa się w górze od aeroplanu z błyskawiczną szybkością niby iskra błyszcząca, która skacze w dół.

„Bomba!" ktoś woła i romantyczne naprężenie sytuacji rozwiewa się wobec rzeczywistości wypowiedzianego faktu. Już świszczy coś demonicznie w powietrzu; ktoś pędzi za wózkiem ręcznym, inni pochylają się instynktownie, a w chwilę potem następuje wybuch. Słychać go wyraźnie. Stało się to gdzieś poza nami. Niezbyt daleko, ale zawsze o jakieś paręset kroków. Tymczasem białe obłoczki szrapneli jak olbrzymie płaty śniegu tańczą koło nieprzyjacielskiej maszyny i okrążają ją dookoła; jak ciężkie krople deszczu pada parę odłamków szrapneli na dach blaszany opodal nas. I znowu świszczący, syczący niesamowicie głos. Druga bomba. Padła o paręset kroków od pierwszej na otwarte pole, a nie zauważyliśmy wcale, żeby się lotnik ruszył z miejsca. Na zaoranej roli leży bomba. Kilka przerażonych kobiet wiejskich uciekło z pola, jakieś małe dziecko zaczęło płakać. Kiedy już wybuch nastąpił, podeszły powoli ciekawie na miejsce, brały gorące jeszcze skorupy przez fartuch, chowały je i śmiały się, jakby wstydząc się poprzedniego strachu, chciały naprawić go śmiechem. Nasze armaty tymczasem coraz wściekleji tropią lotnika. Ale ten ma szczęście, a pozatem nie można mu odmówić zręczności. Kilka strzałów karabinowych rozległo się, idąc o lepsze ze strzałami armat. Włoski aparat tymczasem wzniósł się znowu wyżej i zakreśla teraz półkole. Kilka rąk wskazuje na zachód, a potem tuż na prawo ponad górę.

Stąd i stamtąd zbliża się lotnik. Jeden nasz, a jeden nieprzyjacielski. Napręże nie wzrasta. Czy dwaj Włosi wdadzą się w walkę? Bo jasnem jest, że nasz lotnik planuje atak. Zbliżył się tuż do pierwszego Włocha i zdaje się, że się wzniósł wyżej. Należy wnosić, że stoi ukosem nad nieprzyjacielem. Drugi włoski aparat zmienia nagle kierunek. Pierwszy tymczasem widocznie usiłuje, o ile możności, oddalić się na razie od obłoków szrapnelowych. Leżą one teraz w środku między obydwoma aeroplanami. Obsługę armat zdaje się przenikać ten manewr. Następne strzały już krótsze, tak, że wybuchają po drugiej stronie Włocha. Nasz lotnik może już bez narażenia się na szrapnele zbliżyć się do aparatu. Już słychać terkotanie jego karabinu maszynowego. Włoch odpowiada. Wzbija się wyżej, widać robi mu się niemiło, chce zawrócić. Ale to nie da się tak łatwo uskutecznić.

Rozwija się regularna walka w przestworzu. Obaj lotnicy są teraz na wysokości jakich 1500 metrów. Nie mam szkieł pod ręką, muszę więc posługiwać się gołem okiem. Trudno sobie wyobrazić bardziej szarpiącego nerwy widowiska. Nieprzerwanie słychać turkot motorów, wśród tego hałasu karabinów maszynowych, a z ziemi grzmią ku niebu armaty. Czasem widzi się prawie szybkie bicie skrzydeł jednego z aparatów, ale to jest tylko złudzenie optyczne. Na jednę sekundę straciliśmy maszynę z oczu i zamieniliśmy ją z ptakiem, który usiłuje uciec do swego królestwa przed niezwyczajnym hałasem.

Zdaje się, że Włochowi jednak uszło na sucho. Oddalenie między nim a austrjackim pilotem zwiększa się. Jeszcze parę obłoczków szrapnelowych wznosi się na linję jego lotu, poczem latawiec znika.

Takie popołudnia nie należą tu nad Soczą wcale do rzadkości.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 1 grudnia 1915.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Na bezdomnych:** Kryszak z Szydłówca 2,00 mk. Razem 218,26 mk.

* **Teatr w domu Królowej Jadwigi.** W sobotę „Monna Vanna", sztuka w 3 aktach Maurycego Maeterlincka. Arcydzieło to literatury europejskiej przygotowuje się na scenie naszej z wielką

202

Na obu półkulach.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— O naszego kapitana? Mam go zabić? Zastrzelić? Mam nasypać mu trucizny do wina? Albo zepchnąć w przepaść ze skały? Powiedz — jestem gotów na wszystko.

— Milcz — zawołała Lea. — Życie hrabiego Orszańskiego jest mi świętem. Czy myślisz, że chcąc go zamordować, potrzebowałabym ciebie do tego? Przecież żyję z nim pod jednym dachem, jem z nim przy jednym stole. Nie, mój drogi, z trucizną my kobiety lepiej się potrafimy obchodzić niż wy.

— Więc co...

— Ja nie chcę, aby on umarł. Przeciwnie, on ma żyć — ale żyć w niesławie, hańbie i nędzy. On mnie obraził tak, jak żaden mężczyzna kobiety obrażać nie powinien i za to miałabym go tylko śmiercią ukarać? Ja nie jestem tak łagodnym sędzią. Moje wyroki są bardzo surowe — bardzo.

— Mówiłaś przecież, że mam zabić jakąś istotę... Kto to jest? — przerwał Leon.

— Tak, pewną dziewczynę.

— Czemu?

— Bo on ją kocha.

— Kto?

— Henryk! Nie rozumiesz tego? Nie domyślasz się, że chodzi tu o nienawistną mi rywalkę? Że chcę usunąć kobietę, która mi stoi na drodze do szczęścia.

— Do twego szczęścia! — krzyknął Leon, żydówka zaś za późno spostrzegła, że za wiele powiedziała. — Ty mówisz o twojem szczęściu? Więc pragniesz być kochaną przez twego męża?

Lea hardo podniosła głowę.

— Tak — rzekła śmiało. — Czemu mam to zaprzeczać? Opowiem ci wszystko, ale dodaję zarazem, że przyrzeczenia mego dotrzymam, przysięgam ci to. Jeżeli jutro na wieczór zabijesz tę dziewczynę, to ja jestem twoją. Widzisz, ja kocham mego męża, ale zarazem nienawidzę go. Nie mogę żyć bez niego — kocham go tak, jak ty mnie. A on odepchnął mnie od siebie i widocznie mną gardzi. Brat mój zmusił go do ożenienia się ze mną — uczynił to jednak bardzo niechętnie, bo kochał inną. Przywiózł on mnie tu do zamku swoich przodków i wskazał pokoje, które miałam zamieszkać sama.

— Tutaj będziesz żyła odtąd pani hrabino — rzekł krótko.

— Zdumiałam. Potem spojrzał na mnie pogardliwie i dodał:

— Wiesz, że ożeniłem się z tobą wbrew mej woli. Uczyniłem to jedynie dla tego, aby ocalić życie kobiety, którą kocham nad życie. Poświęciłem się dla niej. Ale władza twego brata dalej nie sięga. Jesteśmy małżeństwem, to prawda, żyć jednak razem nie będziemy nigdy.

— Więc co mam zrobić? — zawołał Leon. — Uczynię wszystko, chociażbym miał zamordować rodzoną siostrę.

— Miłość — to najwznioślejsze uczucie, przekształca ludzi w bohaterów i w zbrodniarzy. Może ona wznieść człowieka ponad świat cały, ale może zepchnąć go też do najbrudniejszej kałuży.

Lea była teraz dziwnie spokojną.

— Słyszałaś może — zaczęła po chwili — że jutro w karczmie pod Słońcem ma się odbyć przedstawienie teatralne.

— Cóż mnie to obchodzi — zawołał Leon szorstko. — Niech idzie kto chce przysłuchiwać i przyglądać się aktorce, o której mówią, że jest najsławniejszą śpiewaczką na świecie. Ja tylko jednę znam kobietę, na którą chcę patrzeć, a tą jedną, jedyną jesteś ty, Leo.

— A jednak musisz być jutro na przedstawieniu, ja chcę tego.

— Dobrze.

— I weźmiesz twój pistolet.

— Pistolet? Nie wpuszczą mnie z bronią na salę.

— Schowaj go do kieszeni.

— Dobrze.

— Przypadkiem pistolet ten wystrzeli...

— Przypadkiem. Ach, dobrze rozumiem.

— Ale kula musi przeszyć serce Teresy Krones.

— Naturalnie, rozumiem. Kula przeszyje serce Teresy Krones.

— Jesteś przecież celnym strzelcem, nieprawda?

— O tak. Nie chybiłem jeszcze ngdy.

— A co zrobisz, gdy pistolet wystrzeli?

— Ucieknę!

— Dokąd? Będą cię ścigać i szukać wszędzie. Jeżeli wpadniesz w ręce twoich prześladowców, to jesteś zgubionym, bo tłum rozszarpie cię na miejscu, nie czekając na przyjście policji ani procesu!

— Nie dogonią mnie! Ja się ukryję tu w tej jaskini i tu mnie nikt nie znajdzie! I tutaj będę oczekiwał twego przyjścia.

— Przyjdź z pewnością Leonie!

Lea oparła głowę o jego ramię i z zalotnym uśmiechem patrzała mu w oczy.

— Ach, za jedno twoje spojrzenie zastrzelę sto ludzi — szepnął zaślepiony młodzieniec. — Jedno życie — to za mało! Jak ja ciebie kocham!

— Muszę wracać do domu — rzekła Lea teraz i cofnęła się znowu. — Mogę zatem liczyć na ciebie! Wypełnisz to moje największe życzenie?

— Jutro o tym czasie będzie Teresa Krones martwą!

— Ale jeżeli cię dogonią, chwycą, jeżeli cię do więzienia wtrącą i zapytają potem, kto cię namówił do popełnienia tej zbrodni, co odpowiesz?

— Powiem, że ją nienawiedziłem, że chciałem się na niej zemścić — ah, ja nie wiem, co powiem!

— Ale mojego nazwiska nie wymienisz?

— Prędzej dałbym sobie język wyrwać, zanim bym to uczynił!

Lea raz jeszcze spojrzała na niego swemi ślicznemi, czarnemi oczami, raz jeszcze uśmiechnęła się słodko, uścisnęła mu rękę i wyszła tryumfująca i zadowolona ze siebie.

— Jutro! — zawołał Leon patrząc za odchodzącą z uczuciem nieograniczonej miłości.

— Jutro! — powtórzyła i znikła w cieniach nocy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

starannością. Spodziewać się należy, że utwór ten zwabi dużo zwolenników prawdziwej sztuki.

W niedzielę po południu o godz. 3 i pół „Stary Kawaler", komedja w 4-ech aktach Józefa Korzeniowskiego. Ceny zniżone.

Wieczorem po raz drugi „Monna Vanna."

Bilety wcześniej nabywać można w firmie M. Niemierkiewicz, księgarnia, plac Wilhelmowski 3.

* **Wolna podróż do Poznania!** Znany z olbrzymiego wyboru i tanich cen, największy specjalny skład i pracownia garderoby męzkiej i dla chłopców, **Łuczak i Sp.** w Poznaniu przy Starym Rynku 8, obok figury św. Jana, daje zamiejscowym swoim odbiercom od dziś począwszy aż do Gwiazdki każdemu **wolną jazdę do Poznania 3 kl. i z powrotem.** Jest to sposobność bardzo korzystna, umożliwiająca Czytelnikom naszym z prowincji nabycie dobrej i taniej garderoby bez kosztów podróży. Ceny mimo to są te same — tanie, towar znany, rzetelny. Zwracając uwagę na dzisiejsze ogłoszenie i podane w niem warunki, radzimy szczerze, by publiczność z prowincji jak najwięcej korzystała z tej sposobności.

* **„Polonia devastata 1915".** Dla uwiecznienia wiekopomnych zasług, podjętych dla ratunku zniszczonego ludu polskiego wciąż srożącą się wojną, przez X. Biskupa A. Sapiehę, Henr. Sienkiewicza i Ig. Paderewskiego — wybiło Towarzystwo Numizmatyczne w Krakowie medal pamiątkowy w srebrze i żelazie. Twórcą medalu jest mało u nas znany artysta rzeźbiarz Jan Wysocki — najwybitniejszy przedstawiciel najnowszej szkoły medalierskiej w Monachjum. Strona główna wyobraża w profilu czcigodne oblicza założycieli: „komitetu ratunkowego" — odwrotna zaś P. Jezusa podającego chleb dzieciom zgłodniałym, objętym przez stroskaną matkę, kornie przyklękłą przed Zbawicielem. Napis w otoku: PANEM NOSTRUM QUOTIDIANUM DA NOBIS HODIE — kończy umieszczony u podstawy wyobrażonych figur, POLONIA DEVASTATA 1915. Niezwykła nizka cena medalu, jakoteż fakt, iż dochód przeznaczony do rozporządzenia „Komitetu Ratunkowego" — powinny wpłynąć na jak najszersze rozejście się medali, posiadających wysoką wartość artystyczną. Medal żelazny mający około 6 cm. w średnicy kosztuje 5 kor., takiż srebrny 30 kor. — do nabycia zaś są we wszystkich księgarniach i w „Tow. Numizmatycznem" w Muzeum Czapskich przy ul. Wolskiej.

* **Wieczór koncertowy** Koła Śpiewackiego Polskiego w Poznaniu, zapowiedziany na czwartek 2 grudnia, z powodu zakazu policyjnego, odbyć się nie może. Bilety dotychczas nabyte mają swą wartość do następnego ogłoszenia. — Lekcja wspólna chóru naszego odbędzie się dzisiaj w środę wieczorem punktualnie o g. 9 na salce Domu Królowej Jadwigi, na którą wszystkich druhów i druhny prosimy. — Cześć pieśni!

* **Poznań.** (Nie wolno jeszcze łyżwować po lodzie głębokich i niebezpiecznych wód). Prezydent policji poznańskiej przypomina przepisy prawne, według których pod karą do 6 marek grzywny lub odpowiedniego aresztu po lodzie głębokich i niebezpiecznych wód nie wolno prędzej chodzić i łyżwować aż lód nie nabierze odpowiedniej grubości. Gdy to nastąpi prezydent policji ogłosi to publicznie. Do niebezpiecznych wód w Poznaniu należą Warta, Cybina, przekopy przy bramie i drodze Dębińskiej, przy forcie Radziwiłła i stawy w parku solackim.

— Do miejskiego lazaretu musiano odwieźć dorożką w poniedziałek po południu pewnego mężczyznę, którego znaleziono bez przytomności, z krwawiącą raną na czole, przy ulicy Dworcowej. Rany się nabawił prawdopodobnie upadając na bruk.

— Towarzystwo Przemysłowców w Jerzycach postanowiło udzielenie wsparć rodzinom członków będących na wojnie. Zgłoszenia odnośnych rodzin przyjmuje wiceprezes Tow. p. Władysław Samoliński przy ul. W. Berlińskiej 36 i to we wtorki, piątki i niedziele w godzinach od 12 do 3 w południe i od 7 do pół do 9 wieczorem. Zgłoszenia powinny nastąpić najpóźniej do 3 grudnia rb. Zaznaczamy, że uwzględnione mogą być tylko faktycznie potrzebujące rodziny członków.

* **Egzaminy wstępne w seminarjach nauczycielskich.** Dla kandydatów chcących się poświęcić stanowi nauczycielskiemu ustanowiono na rok 1916 następujące terminy dla egzaminów wstępnych: w katolickich seminarjach: w Kcyni, Pile, Rogoźnie, Wolsztynie i Wschowie dnia 4 kwietnia, w Bydgoszczy 26 września i parytetycznem seminarjum w Rawiczu 4 kwietnia. W protestanckich seminarjach w Bydgoszczy, Krotoszynie, Lesznie, Skwierzynie i Wągrówcu 4 kwietnia a w Koźminie 26go września.

* **Nie wysyłać pieniędzy w listach.** Z urzędowej strony donoszą: Zauważono częstokrotnie, że żołnierze z pola bitwy wysyłają do domu papierowe pieniądze w listach. Poczty polowe otrzymały zlecenie zwrócenia żołnierzom uwagi i przestrzeżenia ich, aby tego nie czynili. W razie, gdy listy takie zaginą, poczta nie bierze za to na siebie odpowiedzialności. Dla tego zaleca się, przesyłki pieniężne wysyłać zwykłemi przekazami, których do 800 marek nie potrzeba opłacać.

* **Wywóz ziemniaków na zachód.** Według »Köln. Ztg.« wysyła się obecnie z sześciu wschodnich dyrekcji kolejowych, a więc także z poznańskiej i bydgoskiej, przeszło pół miljona centnarów ziemniaków dziennie na zachód. Od 24 października do 7 listopada wywieziono z sześciu wschodnich dyrekcji kolejowych na zachód przeszło 10 miljonów centnarów.

* **Służba wojskowa nie zostanie przedłużoną.** Od czasu wybuchu wojny, przed rozpoczynającemi się obradami w parlamencie niemieckim obiegają zawsze pogłoski, że powołani zostaną do służby wojskowej mężczyźni w wieku lat 45 do 50 a nawet do 52. Sprawę tę poruszył poseł do parlamentu Weinhausen na zebraniu stronnictwa liberalnego w Gdańsku. Powiedział on, że służba wojskowa nie zostanie przedłużoną a oparł to na zapewnieniu kanclerza przed kilku miesiącami wobec przywódców stronnictw, że nie można przedłużać służby wojskowej ze względu na niemieckie życie ekonomiczne.

* **Paczki gwiazdkowe dla marynarzy w Turcji** mogą być oddane do 10 i 20 grudnia do zbiornicy paczek pod adresem: »1. Ersatzbattalion in Kiel« lub: »2. Torpedodivision Wilhelmshaven.«

* **Nowe rozporządzenie.** Ze źródła urzędowego donoszą nam, że z dniem 1-go grudnia obowiązuje nowe rozporządzenie, odnoszące się do konfiskaty, sprzedaży i wyrobu wełnianych i półwełnianych odpadków od towarów tkackich i igliczkowych oraz wełnianych i półwełnianych odpadków od wyrobu tychże towarów. Według tegoż rozporządzenia ulegają konfiskacie wszystkie wełniane i półwełniane płaty i odpadki w każdej mięszance i każdym kolorze, które znajdują się w posiadaniu osób zajmujących się ich zawodową sprzedażą i zużywaniem. Dozwoloną jest jednakże nadal sprzedaż skonfiskowanych płatów i odpadków dla celów armji lądowej i marynarki. Dosłowne brzmienie rozporządzenia, które zaczęło obowięzywać od 1 grudnia, znajduje się w urzędowych organach publikacyjnych.

* **Przechrzcił się.** Woźny sądowy Józef Ratajczak, Polak katolik, mający za żonę Niemkę katoliczkę, dawniej w Pobiedziskach, a teraz w Bydgoszczy, zmienił swe nazwisko na Reicheit czy Reichtel.

* **Jubileusz małżeński.** Małżonkowie Zmudzińscy z Trzemeszna obchodzili dnia 27 listopada 50 letni jubileusz pożycia małżeńskiego. W tym dniu przystępowali jubilaci z córkami i wnukami do Stołu Pańskiego. X. prob. Kowalski przemówił do nich w podniosłych słowach, sławiąc ich wzorowe pożycie i dobre wychowanie dzieci. Jubilatom, którzy cieszą się jeszcze dobrem zdrowiem, życzymy doczekania się 60-letniego jubileuszu.

* **Zmiana dni targowych.** Nakło. Ponieważ dotychczasowe dni targowe we wtorki i piątki są, jak wiadomo dniami bezmięsnemi, odgrażali się przekupnie i t. p, że na targi nic zwozić nie będą, nie mogąc się w mieście należycie pokrzepić i odżywić. Wskutek tego uchwaliła rada miejska przenieść dni targowe na poniedziałki i czwartki. Rejencja bydgoska zgodziła się na uchwałę tę i po 1 grudnia odbywać się będą targi w dni powyżej wymienione.

* **Witkowo.** Tutejszy wydział powiatowy kazał zabić wołu i sprzedawał funt wołowiny po 50 fen. Oczywiście sprzedawano tylko za znaczkami uboższej ludności. Cena 50 fen. za funt byłaby bardzo nizką, tylko niewiadomo, czy tak tania sprzedaż nadal się utrzyma.

* **Bydgoszcz.** Tutejsza izba karna skazała lakiernika A. Chrzepkowskiego z Okoła za lekkomyślne spowodowanie śmierci ślusarza Maszyńskiego zląd na 2 miesiące więzienia.

* **Gostyń.** Zasłużoną karę otrzymała pewna kobieta wiejska z tutejszego powiatu, która pewnej kupującej zamiast włożyć w koszyk 45 jaj, naliczyła jej tylko 33. Tutejszy sąd ławniczy skazał ją za to oszustwo na 50 marek kary. — Na tem samem posiedzeniu skazał sąd pewnego kramarza za przekroczenie cen maksymalnych na naftę na 20 marek kary pieniężnej.

* **Piła.** Tutejsza izba karna skazała gospodarza R. za spasanie zboża na 100, jego żonę na 75 a gospodarza P. na 50 marek grzywny. Prokurator wniósł dla każdego o miesiąc więzienia.

* **Odolanów.** 38-letni rólnik Paweł Gremblewski z Sulmierzyc przy czyszczeniu konia, otrzymał tak silne uderzenie, że poniósł śmierć na miejscu. Gr. pozostawia żonę i dwoje dzieci.

* **Kępno.** W Olszowie wybuchł w czwartek rano pożar. Spłonęła stodoła p. Nowickiego napełniona owsem i żytem, prócz tego spaliły się dryl i sieczkarnia. Stodoła i zapasy zboża były zabezpieczone od ognia, ale bardzo nizko wobec dzisiejszych cen zboża. Niechże to będzie nauką dla innych gospodarzy, aby zapasy swoje w obecnym czasie zabezpieczyli wyżej. Dryl i sieczkarnia nie były zabezpieczone.

* **Duchy poległych mężów.** Podłego oszustwa na wdowach po poległych na wojnie żołnierzach dopuściły się pewna 38-letnia szwaczka i pewna 63 letnia żona stolarza z Johanngeorgerstadtu w różnych miejscowościach okolicznych. Urządzały one schadzki, na które zapraszały przedewszystkiem wdowy po poległych wojakach, pod pozorem, że mogą one rozmawiać z duchem ich poległych mężów. Za udział w takiem posiedzeniu musiały kobiety płacić po 20 do 80 fen. Oszustki zostały teraz aresztowane. Postępowanie ich jest tem niegodziwsze, że oszukiwane zostały kobiety zupełnie ubogie.

* **Nieszczęście kolejowe w Rzymie.** Według doniesienia »Secola« wskutek złego zestawienia zwrotnicy zderzył się przed Rzymem pod Ciampiono pociąg osobowy z pociągiem towarowym. Jeden żołnierz jest zabity, 12 żołnierzy jest ciężko rannych.

* **Eksplozja w szwedzkiej fabryce prochu.** Szwedzką fabrykę prochu Bjoerkborn zniszczył częściowo w czwartek wieczorem wybuch. Śmierć ponieśli pewien inżynier i jeden robotnik, kilku jest rannych. Wybuch nastąpił przy wypróbowaniu nowej maszyny; huk był słychać na kilka mil wokoło.

* **Kłopoty z kanałem panamskim.** Londyn. »Daily Mail« donosi z Waszyngtonu, że major Boggs, reprezentant kanału panamskiego oświadczył publicznie, iż z powodu ponawiających się w ostatnich czasach osunięć brzegów kanału panamskiego, nie można obecnie absolutnie oznaczyć, kiedy będzie on mógł być znowu otwarty dla przejazdu okrętów.

* **Armja księstwa Monaco.** W przeciwieństwie do armji wszystkich innych państw europejskich, które się wskutek wojny powiększyły — armja księstwa Monaco wskutek wojny zupełnie znikła. Dwustu bowiem żołnierzy, którzy tworzyli tę armję, było najemnikami, poddanymi Francji lub Włoch. Wojna powołała ich do francuskich lub włoskich szeregów — i znikła armja księcia Monaco. Ale książę skorzystał z przysługującego mu prawa, ogłosił mobilizację i powołał pod broń i pod sztandar (trudno powiedzieć: pod sztandary, kiedy jest tylko jeden) własnych obywateli. Ci jednak, posłuchawszy zresztą wezwania, nie chcieli przywdziać mundurów, zadowalniając się czerwono-białemi (barwy Monaco) szarfami na ramieniu. Tak więc obecnie ci cywilni żołnierze, służący trzy dni w tygodniu, trzymają straż przed państwowemi budynkami księstwa Monaco, zamiast dawnych regularnych żołnierzy.

* **Kalendarz.** Czwartek d. 2 grudnia: Bibjanny p. Wschód słońca o godzinie 7 minut 50 — zachód o godzinie 3 minut 48

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 29 listopada.

Umarli:

Mistrz siodlarski Robert Schilling 65 l. Jadwiga Delfefs 1 r. Wdowa Józefa Dobrowolska z d. Rogozińska 95 l. Zamężna Adela Heinrich z d. Czajkowska 55 l. Marjanna Janowska 4 dni. Zastępca oficera Gustaw Schneider 29 l. Żołnierz, robotnik Bronisław Kasprzak 36 l. Jenna Krause 38 l. Wdowa Franciszka Broll z domu Geisler 68 l. Służąca Szarlota Kühn 18 l. Zamężna Matylda Kriegel z d. Engelmeyer 76 lat. Wdowa Emilja Goetschke z d. Rosin 79 l. Rolnik Herman Lück 61 l. Zam. Wanda Jelińska z d. Andrzejewska 48 l. Robotnik Wojciech Wilczyk 65 l. Kaźmiera Kocierba 9 m. Wdowa Wanda Jachnikowska z domu Woźna 56 l.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Plenarne Stow. pracownic konfekc. w czwartek o g. 8 na sali Domu Królowej Jadwigi.

— Miesięczne Stow. personału żeńskiego w handlu i przemyśle w czwartek o g. 8'30 na sali Domu Królowej Jadwigi.

Obrona prawna.

— Nr. 19. Matka ma prawo do wsparcia rządowego tylko wówczas, jeśli z własnych sił nie może się utrzymać i pan ją całkiem utrzymywałeś. Wniosek musi stawić matka w mieście do burmistrza a na wsi do sołtysa.

— St. B. z L. Wyższego wsparcia pan nie otrzymasz. Wniosek o zniżenie podatku stawić musi ten, kto je opłaca.

— A. J. G. Skoro dłużnik jest na wojnie i to jeszcze w polu, nie można przeciw niemu żadnych kroków poczynić. Rozumie się samo przez się, że pretensja przeciw takiemu dłużnikowi nie przepada.

— K. K. 100. Skoro meble były wyłącznie własnością pani, to mężowi nie było ich wolno sprzedawać. Ludzi, którzy meble kupili, możesz pani skarżyć tylko wówczas, jeśli im pani udowodnisz, iż wiedzieli przy kupnie, że meble nie są własnością męża.

Prusko-południowo niemiecka loterja klasowa.

Berlin, 29 go listopada.

Ciągnienie przedpołudniowe.

Wyszło:

15,000 mk. na nr. 102,210.
10,000 mk. na nr. 139,153 173,183.
5,000 mk. na nr. 145,572 188,212.
3,000 mk. na nr. 4,036 13,773 20,981
24,710 30,299 31,050 41,971 43,616
46,688 49,517 51,076 64,110 64,876
66,991 68,150 74,806 84,014 84,779
91,208 97,956 109,297 109,432 110,943
112,126 114,196 122,893 123,425 129,340
130,090 130,108 135,402 146,563 168,215
170 000 183,536 187,835 192,099 195,618
202,511 208,596 209,398 213,086 217,135
218,835 223,766 229,958 233,638.

Ciągnienie popołudniowe.

Wyszło:

150,000 mk. na nr. 198,125.
15,000 mk. na nr. 14,369.
5,000 mk. na nr. 58,363 198,648.
3,000 mk. na nr. 2,154 5,013 21,484
22,674 23,188 24,360 32,907 51,312
52,538 65,741 74,029 80,816 86,150
90,919 94,848 101,937 102,555 123,377
124,309 124,614 135,040 138,524 149,199
166,097 170,267 171,353 177,885 180,566
181,450 188,128 200,782 203,725 231,488
233,389. (Bez gwarancji.)

*** Kto zboże zużywa na paszę dla inwentarza, grzeszy wobec kraju i naraża się na kary.**

Bajecznie tanio!

Dzieje narodu polskiego

od najdawniejszych czasów aż do ostatniego rozbioru.

336 stron z 57 obrazkami.

Cena bez oprawy **1** mk., z fr. przes. **1.20**

W ozdobnej trwałej, czerwonej oprawie płóc. z wycisk. **1.50** mk., z fr. przes. **1.70**

W obec dającego się odczuwać braku znajomości dziejów ojczystych, powinna książka powyższa znajdować się w każdym domu polskim. Pisana jasno i dla każdego przystępnie, zawiera na 336 stronach całą historję polską. Równocześnie z opisami uprzytomniają nam obrazki wszystkich panujących, oraz ważniejszych zdarzeń historycznych, wielkość i sławę naszego narodu w przeszłości. Cena bajecznie tania umożliwia nabycie książki każdemu.

Poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński

Poznań – Posen.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.



Nadzwyczajne uwzględnienie

5% upustu.

Należy się zaopatrzyć w policyjną legitymację (Ausweis).

Telefon 2996.

Stary Rynek 8 parter i I. piętro (obok figury św. Jana.

Największy specjalny magazyn odzieży męzkiej, dla młodzieży i dla chłopców, gotowej i na miarę.

Naszym zamiejscowym odbiorcom dajemy szczególniejszą sposobność korzystania z nadzwyczajnego zysku przy **zakupnie gwiazdkowym** odzieży męzkiej, dla młodzieńców i chłopców, przyznając od dziś aż do **Gwiazdki** każdemu

WOLNĄ JAZDĘ KOLEJĄ

III klasą do Poznania i z powrotem

przy zakupnie ponad			**20 mk.**	**aż do odległości**			**20 km.**
„	„	„	**30 mk.**	„	„	„	**30 km.**
„	„	„	**50 mk.**	„	„	„	**50 km.**
„	„	„	**75 mk.**	„	„	„	**75 km.**
„	„	„	**100 mk.**	„	„	„	**100 km.**

Przy okazaniu biletu jazdy, odnośna kwota wypłaconą zostanie gotówką przy naszej kasie. Zwracamy uwagę szczególnie na to, że stacje kolejowe przy zakupnie biletów na żądanie wystawiają natychmiast bilety zwrotne. — Wynagrodzenie wypłaca się wyłącznie tylko przy przedłożeniu biletu jazdy. — Prosimy naszych Szanownych Odbiorców zamiejscowych i wszystkich tych, którzy w przyszłości mają zamiar być naszymi odbiorcami, ażeby z tego osobliwego zysku jak najwięcej korzystać zechcieli.

Korzystny zakup futer i futer do podróży, jop futrzanych, spodni i kamizelek futrzanych, kamizelek i kalesonów z dziczków, ulstrów, paletotów itd. — w naiwiększym wyborze!

Jedynie wskutek świetnego powodzenia możemy i tym razem udzielić tych uwzględnień.

Nowość! Nowość!

Najnowszy i największy sennik powszedny

zaczerpnięty ze starych egipskich i arabskich dokumentów. Zawierający **4000 wyroczni snów** z dodattiem ogólnej przepowiedni losu, z wróżeniem z planet czyli kartek miesięcznych dla płci obojga; prócz tego sztuka wróżenia z 36 kart z objaśnieniem. — Cena **2.00** mk.

Sztuka

przypodobania się młodym panienkom; zarazem osiągnięcia miłej i dobrej małżonki.

W pięknej kolor okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

Sztuka

przypodobania się młodym mężczyznom; zarazem osiągnięcia miłego i dobrego małżonka.

W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

200 pięknych wierszyków na pocztówki

— i zbiór powinszowań na imieniny, urodziny itd. —

W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **1** mk.

Sztuka wróżenia z ręki i rysów twarzy.

W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

Najnowszy Śpiewnik Warszawski

Zbiór piosenek i kupletów z najnowszych operetek oraz — — deklamacji i monologów humorystycznych. — —

Cena **75** fen. z franko przesełką **85** fen.

Zbiór Powinszowań,

noworocznych, imieninowych, jubileuszowych i okoliczn.

Cena **75** fen., z franko przesełką **85** fen.

Przeraźliwe Echo Trąby Ostatecznej,

— albo cztery rzeczy ostatnie człowieka oczekujące. —

Cena **75** fen., z franko przesełką **85** fen.

Najnowsza książeczka kropkowania

oraz **planety dla obu rodzajów.**

Wesoła i przyjemna zabawa dla każdego.

Cena tylko **60** fen. z franko przesełką.

Poleca i przesełа odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI

Poznań — Posen O. 1.

Kasa oszczędności

Towarzystwa akcyjnego

KWILECKI, POTOCKI & Sp.

Poznań, plac Wilhelmowski 3,

przyjmuje **depozyta** i drobne **oszczędności** od 1 marki począwszy, płacąc obecnie od dnia założenia kapitału

3 i pół proc. na każdorazowe żądanie
4 proc. za wypowiedzeniem kwartalnem
4 i pół proc. za wypowiedzeniem półrocznem

po zatem podług umowy.

Bajecznie tanie i bardzo zajmujące powieści!

Krzyżacy

powieść historyczna z czasów krzyżackich podł. H. Sienkiewicza. Z licznemi obrazkami.

Cena **tylko 50 fen.** z fr. przesełką!

Quo vadis (Dokąd idziesz Panie?)

Powieść historyczna z czasów prześladowania chrześcijan za panowania Nerona podług H. Sienkiewicza. Ozdobiona 13 ilustracjami.

Cena **tylko 1 mk.** z fr. przesełką!

Jaskinia Beatusa

czyli

lepiej niewinnie cierpieć, aniżeli źle czynić.

Cena **tylko 30 fen.** z fr. przesełką!

Genowefa.

Powieść z dawnych czasów. Wydanie najnowsze z obrazkami.

Cena **tylko 25 fen.** z fr. przesełką!

Bolesław

czyli **dalsze losy Genowefy.**

— Powieść z dawnych czasów. —

Cena **tylko 30 fen.** z fr. przesełką!

Żywcem zamurowana.

Powieść podług starej kroniki.

Cena **tylko 40 fen.** z fr. przesełką!

Pan Twardowski

sławny mistrz czarnoksięzki. Ciekawe opowiadanie z podań pism. i legend ludow. zebrane. Z 13 obrazk.

Cena **tylko 40 fen.** z fr. przesełką!

Poleca i przesyła odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań—Posen.

Kto nadeśle 2,80 mk. otrzyma wszystkie te 7 powieści franco, przez zaliczkę o 30 fen. drożej.

W sprawie **konkursowej Edmunda Szymankiewicza,** po upłaceniu 50 proc. wierzycielom nie mającym pierwszeństwa, ma nastąpić podział ostateczny. Do dyspozycji jest jeszcze **3817,16 mk.,** od czego mają być odciągnięte koszta konkursowe. Pretensje wierzycieli bez pierwszeństwa uczynią **7521,87 mk.** Plan podziału znajduje się do przejrzenia wierzycielom w sekretarjacie sądow. na sądzie w Rawiczu. O tem powiadamia się publicznie w myśl § 151 prawa konkursowego.

Miejska Górka, 27. 11. 1915.

A. Andree, zawiad. konkurs.

Cukierki na drzewko

znane dobr., bez okr. w skrz. zaw. 430-450 szt. śred. lub ok. 250 szt. wielkich skrzyn. **3,15** M
„ 350 „ śred. i wielk. 3 sk. 8 45
zupełnie **fran. za zaliczką.**

Gustav Herrlich Dresden 16 C.

Odpadki sukna

oraz wszelkiego rodzaju odpadki z warsztatu krawieckiego kupuje po wysokich cenach, tak samo **metale.**

Skład starzyzny przy ul. **Gołębiej 7** naprzec. kośc farnego.

Na **czas gwiazdkowy** poleca **Książki Polskie** na dogod. spłaty mies. W obec. czasie wyjątkowe udogod. **Obrazy Polskie,** narod., histor., krajobr. relig. itd. w ogromn. wyborze z wys. rabat. woj. Katal. bezpłat. **Zastępcy posz. wszędzie.** Za pośred. w przekazywaniu zamówień wysokie nagr. Adresow. **Księg. Wydawn. Polska, Posen,** Postschliessfach.

Białe mydło rzadkie 38 mk. **Żółte mydło** rzadkie 42 mk. Pa. białe **mydło** rzadkie 48 mk. Najprzed. białe **mydło** rzadkie 52 mk. wszystko za ctr. — Tylko w sąd. zawier. 110—120 funt. **Mydło toalet.** 13, 17, 22, 28 i 32 mk. poleca za pobr. należ. **Ostd. Seifen-Industrie,** Bydgoszcz (Bromberg) Goethestr. 13.

Pomocników ogrodniczych

poszukuje **S. Śmigaj,** Instruktor ogrodniczy Patronatu. **Poznań,** ul. Polna (Feldstr.) 3.

Polecam na adwent:

Wyborną

marmeladę mirabelową

do smarowania chleba i nakład. naleśników, pirogów i pączków w węborkach 31 funt. za 18,60

Marmeladę owocową

we węborkach 25 funt. za 12,50

Drogerja Universum

Br. Śniegocki,

Poznań, ulica Rycerska nr 38.

Potrzebuję zaraz lub od 1. 1. 16. na stałe zatrudnienie wolnych od wojskowości

2 maszynow. ślusarzy

(monterów)

1 kowala

który zna również pracę przy maszynach.

ST. GRZEŚKOWIAK,

— Gostyń. —

Fabryka maszyn.

Dom. Grembanin,

p. **Kępno** (Kempen i. P.) poszukuje od 1 stycznia 1916 r.

włodarza (polowego)

z zaciężnikiem, na zasługi i deputat. (1731

Ogrodnik — służący,

samotny, w starszym wieku, znający się na prowadzeniu oranżerji, znajdzie umieszczenie zaraz lub od 1 stycznia 1916 roku.

Dom. Potulice

poczta **Kaisersaue.**

Gospodyni -- kucharka

najchętniej wiejska, potrzebna od 1 stycznia 1916 r. (1730

Zgłoszenia z załączeniem kopji i świadectw do

Dom. Wojnowice,

p. **Buk.**

Długa ulica nr. 7

3 pokoje i kuchnia

do wynajęcia I piętro,

40 mk. miesięcznie.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — [illegible] w Poznaniu.